Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 034.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 25 MAJA 1939 — N — Nr 62

Pokój czy wojna?

Wojna czy pokój? — oto słowa, które dziś zaprzątają całkowicie umysły już nie tylko całej Europy, ale można śmiało powiedzieć — całego świata. Pytanie to dręczy liczne narody i państwa i spędza sen z powiek nie tylko dyplomatom, ale i milionowym rzeszom ludności.

Polska, tak bardzo wystawiona na czoło w tym zagadnieniu, więcej może niż inne państwa ma powód do zastanawiania się nad tym pytaniem, aby odpowiednie wyciągnąć stąd wnioski i do nich się ustosunkować.

Czy będzie wojna? Na to pytanie pewnej zupełnie odpowiedzi dziś nikt dać nie może. Nawet dwaj sprawcy całego dzisiejszego niepokoju w świecie — Hitler i Mussolini — na pewno nie wiedzą, czy będzie pokój czy wojna. I jeżeli głoszą aż do przesytu, że pragną pokoju, to trzeba im wierzyć. Dać im tylko to wszystko, czego pożądają, co uważają za potrzeby życiowe dla swych państw — to napewno będzie pokój.

Sęk tylko w tym, że dziś już żadne państwo nie jest skłonne absolutnie robić ze siebie jakiejkolwiek ofiary dla zaspokojenia dalszych nienasyconych wprost apetytów dwóch wodzów państw totalnych, a przeciwnie są już przygotowane i w dalszym ciągu gorączkowe czynią przygotowania, aby zbrojnie odeprzeć wszelkie zakusy na całość ich granic. I aby nie pozwolić się oddzielnie napaść i ujarzmić, — cały szereg państw pozawierał między sobą pakty obronne celem wspólnego odparcia napastnika wzgl. napastników.

Tak złączyły się do wspólnej obrony **Anglia, Francja i Polska,** a obecnie **Anglia i Francja** pertraktuje z **Rosją,** aby i ją pozyskać do wspólnej obrony. W ten sposób obecnie Niemcy i Włochy, w którą bądź stronę uderzą, **wszędzie napotkają na las bagnetów i silne wały obronne.** Wobec tego dalsza ich zaborczość na drodze pokojowej, jak to uczyniły z Czechosłowacją i Litwą, **została zahamowana,** a trzeba to specjalnie podkreślić, dzięki zdecydowanej postawie Polski. I kontynuowanie jej musi doprowadzić do **krwawej zawieruchy wojennej.**

Zachodzi przeto pytanie, czy dane państwa zaborcze zrezygnują wobec tego stanu rzeczy z dalszych swych **dążeń ekspansyjnych,** czy też pójdą dalej na raz obranej **drodze,** ryzykując wojnę.

Zdawać by się mogło, że **znaczna przewaga militarna i materialna,** jaką dysponują państwa przeciwnapastnicze, sama w sobie powinna powstrzymać te ostatnie od ryzyka wojny w obawie jej prawdopodobnej **przegranej.** Z drugiej jednak strony trudno wiedzieć, czy dyktatorzy państw „osi" nie są tak **przejęci dufnością** w siłę i potęgę swych państw i w swoją własną wielkość i genialność, że mimo wszystko wierzą w **swe zwycięstwo.**

Poza tym i o tym należy pamiętać, że **rozpęd wojenny,** jaki nabrały w ostatnich miesiącach mocarstwa „osi", jest tak silny, że jest coraz trudniej go zahamować. Całe życie gospodarcze tych państw tak silnie zostało nastawione na zbrojenia, wszystkie jego dziedziny tak wyśrubowane zostały w kierunku jak największej wydajności zbrojeniowej, takie zawrotne sumy pieniężne rzucone na ten cel, tyle powzbudzano apetytów i pragnień, że dziś **cofnięcie się z tej drogi,** odejście z pustymi, że się tak wyrazimy, rękoma, z takimi byłoby **połączone wstrząsami** gospodarczymi i finansowymi tychże **krajów,** z takim zachwianiem autorytetu dyktatury, w szczególności w Niemczech, że należy się obawiać, iż w przewidywaniu tych wszystkich ewentualności wbrew zimnemu rozsądkowi dyktatorzy ci będą woleli raczej zaryzykować awanturę wojenną, aniżeli zawrócić z dotychczasowej drodze.

Toteż nie wolno nam zgoła zamykać oczu na wielkie niebezpieczeństwo **grożącej nam wojny** i oddawać się nadziejom, jakoby te gęsto skłębione, przesycone elektrycznością chmury na horyzoncie europejskim się tak łatwo rozeszły.

Trzeba sobie zdawać **sprawę,** że niebezpieczeństwo wybuchu wojny jest naprawdę **wielkie.** Ale rzecz jasna, że, dopóki wojna jeszcze nie wybuchła, nadziei na jej zażegnanie **wyzbywać się nie należy.**

Niebezpieczeństwo jej wybuchu będzie się zmniejszać w miarę sworzenia coraz to silniejszego frontu przeciwnapastniczego — i coraz większej gotowości i siły ze strony tych, którzy ten front przeciwnapastniczy tworzą.

Polska stawia żądania w sprawie prowokacyj gdańskich.

Na wiadomość o prowokacyjnym najściu na urząd celny w Kałdowie (Kalthof) komisarz gen. RP. min. Chodacki wystosował do senatu W. M. Gdańska energiczny i stanowczy protest. Rząd Polski żąda **natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa** przeciwko uczestnikom napadu i surowego ukarania winnych, wynagrodzenia szkód i strat, wynikłych na skutek napadu oraz **jasnego oświadczenia** ze strony senatu W. M. Gdańską, jakie mogą dać gwarancje zachowania spokoju we W. M. Gdańsku i zapobieżenia podobnym zajściom.

Stanowcze wystąpienie Polski pomogło.

Warszawa. Senat gdański, wskutek stanowczego wystąpienia min. Chodackiego, przywrócił dotychczasowy stan rzeczy oraz zagwarantował bezpieczeństwo polskim funkcjonariuszom celnym. Wskutek powyższego w poniedziałek powrócili polscy inspektorzy celni. Ponieważ **dom inspektoratu** został kompletnie **zdemolowany** i nie nadaje się **do użytku,** inspektorzy urzędują i mieszkają w specjalnie dostawionych **wagonach kolejowych.** Inspektorzy celni podjęli swe **normalne czynności.**

Nastrój paniczny wśród Niemców w Gdańsku.

Wśród ludności gdańskiej z powodu incydentu w Kałdowie zapanował nastrój paniczny. Wszyscy oczekują, iż incydent nie pozostanie bez echa. Ludność zamyka się w mieszkaniach. W Gdańsku wzmogły się aresztowania i to zarówno wśród Polaków jak i Niemców. Więzienia są przepełnione.

Gestapo w kurii biskupiej.
Szykany wobec Kościoła kat.

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ donosi, że w **kurii biskupiej w Limburgu** zjawili się funkcjonariusze tajnej policji **Gestapo i zarządzili rewizję akt kościelnych. Około pięciuset zeszytów z aktami zostało zabranych z kurii i przewiezionych do centrali policji.** Gdy wikariusz generalny diecezji wzbraniał się wydać akta, policjanci zagrozili użyciem siły.

W tym samym numerze organu watykańskiego podaje się wiadomość o **zamknięciu** z nakazu władz nazistowskich **kolegium oo. jezuitów w Godesbergu,** w którym pobierało naukę i wychowanie 505 uczniów oraz o zamknięciu wydziału teologicznego na uniwersytecie w Grazu.

W ostatnim czasie rada szkolna prowincji salzburskiej zniosła nadzór władz Kościoła nad nauczaniem religii katolickiej, podporządkowując je całkowicie inspektorom państwowym.

Sekularyzacja dóbr kościelnych w Austrii.

Wiedeń. Część posiadłości opactwa Klosterneuburg pod Wiedniem, oddana od szeregu lat okolicznym chłopom w dzierżawę, otrzymała po przyłączeniu Austrii do Niemiec komisarza rządowego.

W wyniku **kilkumiesięcznych rokowań** władz partyjnych i opactwa dobra te zostały obecnie, jak donoszą urzędowo, postawione przez opactwo Klosterneuburg do dyspozycji **komisarza Buerckla. Dobra te, które przeszły** obecnie **w ręce rządu, dzierżawi 9 tys. osadników.**

Min. Kasprzycki i gen. Gamelin do Londynu

Gen. Tadeusz Kasprzycki wrócił z Paryża i ma się udać do Londynu. Do Londynu udaje się także generalissimus armii franc. gen. Gamelin.

Sojusz niemiecko-włoski podpisany.

Berlin, 22. 5. W poniedziałek w sali ambasadorskiej nowego gmachu kancelarii Rzeszy nastąpiło podpisanie sojuszu włosko-niemieckiego.

Dywizja włoskich „czarnych koszul“ w Morawskiej Ostrawie.

Morawska Ostrawa (Czechy), 22. 5. Wielkie wrażenie wśród Niemców Ostrawskich wywołało pojawienie się żołnierzy włoskich. Podobno przybyła jedna dywizja „czarnych koszul".

Poselstwo brytyjskie w Pradze zlikwidowane.

Praga. Rząd brytyjski zamknął swe poselstwo w Pradze.

Personel poselstwa opuścił Pragę w niedzielę.

Plac Masaryka placem Hitlera.

Praga. Plac im. Masaryka w Ołomuńcu został przemianowany na plac Adolfa Hitlera — zaś ul. 28 Października — na ul. 15 Marca. Zaznaczyć należy, że liczba Niemców w Ołumuńcu wynosi około 25 procent całej ludności miasta.

Gen. Syrovy stał się fagasem w służbie Berlina.

Moskwa. W tut. kołach dyplomatycznych twierdzą, że przed kilku tygodniami przybył do Moskwy w towarzystwie 2 oficerów niemieckich były głównodowodzący wojsk czeskich, gen. Syrovy.

Miał on **zaproponować Sowietom zawarcie paktu nieagresji** i układu handlowego z Niemcami.

Wizyta ta dała wynik ujemny i — jak twierdzą w kołach dyplomatycznych — stała się przyczyną zdymisjonowania Litwinowa.

„Kuchnie rejonowe“ w Niemczech.
Masowe odżywianie ludności.

Berlin. Wydano ustawę, przewidującą na wypadek t. zw. „konieczności" **wprowadzenie przymusowego odżywiania z kuchni publicznych.** Powstałyby wtedy kuchnie rejonowe, z których mieszkańcy odbieraliby gotową strawę. W domu nie wolno by było gotować. W ten sposób wszyscy byliby „zglajchszaltowani“ również pod względem żołądkowym bez względu na stan majątkowy. Oczywiście takie masowe gotowanie dałoby Niemcom duże oszczędności, tylko czy ludność by długo to wytrzymała. Już teraz sarka się w Niemczech na tę dziwaczną ustawę, która oczywiście nikogo nie zadawala.

Złe odżywianie przyczyną buntu robotników na linii Zygfryda.

Berlin. Ze wszystkich stron Rzeszy przychodzą sprawozdania o wzrastającym niezadowoleniu wśród robotników, wywołanym obniżeniem zarobków i pogarszającym się stale stanem aprowizacji.

W Zagłębiu Saary doszło w drugiej połowie kwietnia w jednym z przedsiębiorstw, zatrudnionych przy budowie umocnień na słynnej linii Zygfryda, do ostrego zatargu między robotnikami i przedsiębiorcami. Bezpośrednią przyczyną zatargu było żądanie, wysunięte przez techniczne kierownictwo firmy pod adresem robotników — podniesienia wydajności pracy.

Na uwagę jednego z robotników, że jest to ze względu na marne odżywienie niemożliwe — jeden z inżynierów nazwał robotników „leniwymi świńtuchami“.

Wszyscy robotnicy zaprzestali wobec tego pracy, domagając się wydania papierów. Wówczas kierownictwo wezwało oddział SS. Robotnicy rozpędzili szturmówkę hitlerowską, przy czym dwóch szturmowców pobito tak ciężko, że musiano odstawić ich do szpitala.

Kierownictwo zażądało interwencji policji, która aresztowała 25-ciu robotników, pozostałych zaś rozdzielono w grupy po 2 do trzech osób na inne odcinki linii Zygfryda.

W 20-tą rocznicę przyjazdu Błękitnej Armii.

Wspaniałe uroczystości hallerowskie w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Ubiegła sobota i niedziela stały pod znakiem błękitnych mundurów hallerczyków, którzy zjechali się w liczbie niespodziewanej — ponad 1000 delegatów z całej Polski. Uroczystość rozpoczęła się rautem w Resursie Kupieckiej, w którym wzięło udział około 600 osób. Na powitanie gen. Hallera oczekiwali przedstawiciele władz i armii: starosta p. Suski, generał Przyjałkowski, prezydent miasta Barciszewski, przedstawiciele duchowieństwa, zaproszonych organizacyj i społeczeństwa. O godzinie 21 przyjechał gen. Haller z pułk. Modelskim, witany przed Resursą przez kompanię honorową hallerczyków ze sztandarami. przez prez. Barciszewskiego, ks. kan. Szulca i komitet zjazdowy. Wśród nieustających okrzyków: „Niech żyje" wkroczył gen. Haller na salę, powitany na wstępie wierszem i kwiatami przez młodziutką dziewczynkę oraz p. Górską z komitetu pań. Po przywitaniu się wzniósł gen. Haller okrzyk na cześć Rzplitej, jej Prezydenta i Wodza Naczelnego. Powitawszy zaś majora Tissier, attachè wojsk. przy ambasadzie francuskiej w Warszawie — wzniósł okrzyk na cześć sojuszniczki naszej Francji i jej armii, czemu towarzyszyły entuzjastyczne okrzyki wszystkich zebranych. Kolejno potem witał Wódz Armii Błękitnej licznych gości. Następnie zasiadł do stołu w otoczeniu przedstawicieli władz, delegatów itd.

W ciągu wieczoru kilkakrotnie wybuchały okrzyki na jego cześć jak i na cześć Francji.

W niedzielę o godz. 9 rano zebrały się delegacje hallerczyków, dowborczyków, Sokoła, powstańców i wojaków, weteranów powstań narodowych, Zw. Inwalidów, Zw. Ochotników, Stronnictwa Narodowego i innych organizacyj ze sztandarami na Nowym Rynku. O godz. 9.30 gen. Haller odebrał raport, po czym zebrani ruszyli pochodem do kościoła św. Trójcy na nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie patriotyczne wygłosił ks. prob. Skonieczny. Z kościoła pochód udał się przed pomnik Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie gen. Haller złożył wieniec. Następnie pochód przemaszerował przed Wodzem Armii Błękitnej. Zapowiedziana defilada z powodu zakazu nie mogła się odbyć na placu Wolności, na którym zgromadzone tłumy publiczności daremnie na nią wyczekiwały.

W pochodzie brało udział kilka tysięcy ludzi i moc sztandarów. Samych sztandarów Zw. Hallerczyków było około 60, a co najmniej **drugie tyle** innych organizacyj. Stronnictwo Narodowe wystawiło kompanię honorową ze sztandarami i 10 proporcami.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Resursie Kupieckiej.

Akademię otworzył w imieniu komitetu organiz. p. St. Pałaszewski, witając gen. Hallera, przedstawiciela władz, armii i społeczeństwa. Przy powitaniu **mjr. Tissier**, attache francuskiego, rozległy się żywiołowe oklaski, nie **milknące okrzyki** „Vive la France" itp. oraz dźwięki Marsylianki. Mjr. Tissier, mocno wzruszony, wygłosił przemówienie powitalne w imieniu rządu francuskiego i ambasady. Zjazd hallerczyków witali następnie w imieniu rządu i wojewody Raczkiewicza starosta Suski, w imieniu wojska gen. Przyjałkowski, w imieniu Bydgoszczy prez. Barciszewski.

Następnie odczytano szereg telegramów gratulacyjnych. Od ks. biskupów Łukomskiego, Okoniewskiego, Jasińskiego, Galla, Szlagowskiego i wielu innych duchownych. Długi telegram nadesłał I. J. Paderewski. Liczne telegramy od Polaków z Ameryki. Telegramy od ambasadorów Francji, Stanów Zjedn., Anglii, Włoch, Rumunii, posłów Belgii i Portugalii. Od generałów Michaelisa, Wład. Sikorskiego, Skotnickiego i wielu innych wybitnych osobistości i z kraju i zagranicy. Nastąpiło wręczenie gen. Hallerowi przez delegację Makowa Podhalańskiego dyplomu honorowego tego miasta. Następnie wygłosił przemówienie prezes Zw. Hallerczyków pułk. dr I. Modelski, w którym podkreślił odwieczny charakter walki z Niemcami i na tym tle **doniosłość polityki R. Dmowskiego**, który sprawił, że naród polski poszedł w wojnie światowej na front antyniemiecki. To doprowadziło do tego, że armia polska, stworzona we Francji, stanęła w rzędzie armii zwycięskich i odnowiła przy tym sojusz krwi z Francją. Wykazał, jak zaważyła na losach walki o niepodległość 100-tysięczna, dobrze wyposażona armia błękitna, skoro 20 lat temu w Polsce przed przyjazdem armii polskiej z Francji było ogółem 150 tys. żołnierzy. Końcowe przemówienie wygłosił gen. Haller. Przechodząc dzieje najnowsze Polski, podniósł **historyczne zasługi Dmowskiego i hr. M. Zamoyskiego około stworzenia armii polskiej** na ziemiach Francji. Wskazał na podobieństwo chwili obecnej do czasów sprzed 20 lat. Stwierdził gotowość narodu do walki. Nerwów zmęczyć sobie nie damy, bo „nasze nerwy twarde jak stal". „Musimy być w czynnym pogotowiu!" Zakończył słowami: "Wola zwycięstwa jest w całym narodzie — i zwyciężymy!"

Huczne oklaski i okrzyki były wyrazem podziękowania gen. Hallerowi, świadczyły o zdecydowanej postawie zebranych wobec zakusów odwiecznego wroga na całość naszych granic. Hymnem „Nie rzucim ziemi" zakończyła się akademia. Nastąpił wspólny obiad żołnierski. Przy toastach wygłaszano przemówienia, z których największy entuzjazm wywołała mowa mjr. Tissier, tym razem wygłoszona po polsku.

Po obiedzie odbyły się pod przewodnictwem dyr. Gawrycha z Katowic obrady Walnego Zjazdu Delegatów Zw. Hallerczyków.

Uchwalono m. in. rezolucję, omawiającą zagadnienia polityki zagranicznej Polski i obecną sytuację polityczną w kraju. Walny zjazd zakończono odśpiewaniem: "Nie rzucim ziemi" i okrzykiem na cześć wodza armii błękitnej.

Redakcja naszego pisma

wysłała do Bydgoszczy nast. pismo:

„Prezydium Zjazdu Zw. Hallerczyków
Bydgoszcz.

Z okazji obchodu 20 rocznicy przyjazdu Armii Błękitnej do Polski i Zjazdu Walnego Zw. Hallerczyków zasyłamy Nieugiętym Bojownikom o wolność i Ich bohaterskiemu Wodzowi wyrazy głębokiej czci i gorące życzenia pomyślnych obrad. Redakcja „Drwęcy" w Nowym Mieście Lub.

Marsz. Smigły-Rydz na uroczystościach 20-lecia pułku im. Bolesława Chrobrego w Lesznie.

Leszno. Dn. 20 i 21 bm. obchodził pułk im. Bolesława Chrobrego 20-lecie swego istnienia, połączone z wręczeniem nowego sztandaru.

W ramach uroczystości wręczonych zostało armii 14 ciężkich karabinów maszynowych, ofiarowanych przez ziemię leszczyńską.

Marsz. Smigły-Rydz odebrał też defiladę wojska, organizacyj p. w. i społecznych. Trwała ona prawie godzinę. Ogółem na ulicach było około 35 tys. ludzi.

Charakterystyczne, że „Robotnik", centralny organ PPS, irytuje się, podając, według komunikatu PAT-a, iż oddziały Stronnictwa Narodowego szły przed trybuną marsz. Smigłego-Rydza ze wzniesionymi ramionami.

Niemcy unieważnili doktorat dra Rauschninga.

Gdańsk. Prasa gdańska donosi, że uniwersytet berliński uchwalił anulować (!) doktorat, uzyskany w r. 1911 przez b. prezydenta senatu dr. Rauschninga.

Jak wiadomo, senat gdański odebrał ostatnio dr. Rauschningowi obywatelstwo gdańskie.

„Unieważnienie tytułu naukowego, jak zaznacza „IKC", jest nowym wynalazkiem niemieckim, niespotykanym w świecie cywilizowanym. B. prezydent Senatu gdańskiego na pewno nie stanie się przez to analfabetą".

Pogrzeb seniora dziennikarzy pomorskich.

Grudziądz. Odbył się przed niedawn. czasem pogrzeb seniora dziennik.pomorskich red. Jana Michała Rakowskiego, wielce zasłużonego działacza pomorskiego w odzyskaniu niepodległości. Zasługi jego uczcił cały Grudziądz, biorąc udział w uroczystościach pogrzebowych. Zmarłego dziennikarza żegnały wszystkie stany i warstwy, wojsko, organizacje, szkoły, słowem całe społeczeństwo grudziądzkie.

Trumnę z doczesnymi szczątkami Zmarłego wynieśli z kościoła św. Ducha sokoli i hallerczycy, ustawiając ją na Rynku, gdzie wygłoszone zostały przemówienia żałobne. Wygłosili je w imieniu społeczeństwa wiceprezydent Michałowski, dalej płk. Switalski w imieniu armii, red. Konrad Fiedler w imieniu kolegów dziennikarzy oraz red. Kunz w imieniu sokolstwa i ks. dziekan Zynda z Chełmna w imieniu Kat. Stow. Młodzieży.

Z Rynku ruszył olbrzymi kondukt żałobny na cmentarz, który prowadził w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. dziekan Zynda z Chełmna. Na cmentarzu nad otwartą mogiłą pożegnał śp. Jana Rakowskiego w imieniu rządu Rzplitej Polskiej wicestarosta Dołżycki.

Pogrzeb śp. red. Jana Rakowskiego był wielką manifestacją wdzięczności dla Jego wielkich i niespożytych zasług.

Niechaj ta ziemia pomorska, którą tak gorąco miłował, lekką Mu będzie.

Gawęda starego Macieja z Biedaszkowa.



— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — woła Kuba z sąsiedniej wioski, jadąc z Nowego Miasta. No, zatrzymaj się, Maćku, bo my do ciebie w przejeździe wstąpić chcieli, by pogadać i dowiedzieć się, co tak właściwie o tej naszej sytuacji myślisz.

— Nie tu na drodze pora na różne takie rozmowy, a do domu śpieszno.

— Siadaj do mnie na wóz, to pogadamy, a twój chłopak pojedzie pomału za nami. Tak się też stało i od razu mówi Kuba:

— Wiesz, Macieju, myślę, że z nami krucho. Hitler na nas uderzy, wojna za pasem i będzie źle.

Uśmiechnąłem się i mówię:

— Słuchaj, Kuba, myślałem, żeś rozsądniejszy! Bodaj twoją kurtkę hitlerowskim ersatzem podszyto? Czy ty nie czytasz „Drwęcy", że nie wiesz, co się robi? Dałeś chyba na pożyczkę i zdaje się ze spokojem czekasz, ażeby stanąć, dokąd powołają, prawda?

— Niby tak, mój druhu, ale to okropnie groźne, my tak blisko granicy, to wszystko zniszczą, zrabują.

— Potrafią to Niemcy doskonale, znamy to z wojny światowej, ale tym razem się srodze pomylą. Zrobimy im takie powitanie, że sam Hitler języka zapomni w swej dużej jadaczce.

— A jak to nasi ludzie na tego Hitlera wrzeszczą, to bodaj na jego całą skórę nie wlezie.

— Ano musi wleźć, kochany Kuba, boć to wielki „dobrodziej" całej Polski, tylko się Polska na nim poznać nie chce. Daje wszystko tej Polsce, co nie jego, — Litwę, Estonię, a chcesz to i Francję ci podaruje, no wierz mu, bo on nigdy nie „kłamał". Tylko wzamian daj mu Gdańsk i kawał korytarza, właśnie to, co niekradzione, tylko nasze. Zaczekaj, to zażąda, aby mu Polska pomniki stawiała za to, że on właśnie nauczył Polaków germańskiej geografii, która głosi „das ist urdeutsch, das ist Lebensraum und das ist gross Deutschland:"

W zamian za to mu nasz żołnierz powie:

— Oddaj Niemcze, coś kiedyś zabrał, aż pod Łabę i Królewiec. Będzie to pomnik wieczny dla tego butnego rodu, budowany polskim bagnetem i twardymi dłońmi każdego prawego patrioty.

A pomnik jedności narodowej postawiliśmy sobie sami Pożyczką i okrzykiem oburzenia „Precz z łapami od tego, co polskie!"

— Prawda, prawda, Macieju, gdzie są przy obronie Państwa partie, obozy? Ostał się jeden Polak, jeden naród, jeden wódz. To granit, o który się germańska buta rozbić musi. Do miłego zobaczenia, Macieju! Już wiem, że mogę spokojnie spać i nie długo, a będzie nasza Polska taką, jaką już dawno być powinna.

Maciej z Biedaszkowa.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 20

(Ciąg dalszy.)

U wylotu oświeconego otworu ukazała się nagle głowa aż po szyję, z twarzą tak brzydką, że trudno ją dokładnie opisać. Włosy rozczochrane, zdawały się wisieć wokoło żółtej, brzydkiej twarzy, jak wijące się żmije, a fizjognomia jakaś diabelska, piekielna.

Nim zdążyli wyjść, dobiegli do groty ci, którzy widma na górze szukali, gdzie usłyszeli śmiech z głębi otworu. Doskoczyło natychmiast kilku i w otwór padły na oślep trzy strzały... rozległ się huk jakiś głuchy, bez echa... i cisza.

W milczeniu powsiadali wszyscy na konie i wrócili do zamku. Powrót ich był zupełnie inny, aniżeli wyjazd, gdyż wyjechali gwarno, szumno, pewni zwycięstwa, a wracali cicho, przerażeni, zwyciężeni.

Miecznik, jadąc osobno ze stolnikiem, zapytał:

— Cóż waszmość na to?

Stolnik wzruszył ramionami.

— Prawie muszę uwierzyć w cuda, — odpowiedział — które o tej grocie opowiadają. Naprawdę przestraszyłem się.

— Ja z mojej strony mam inny powód do obawy, — rzekł miecznik tonem ponurym; wyobraź sobie, panie stolniku, ja tę twarz już widziałem.

— Mnie ona zupełnie nieznajoma, — dodał po chwili stolnik, — nie widziałem jej nigdy. Musi to jednak być coś nie z tego świata, bo tyle brzydoty w jednej osobie zebrać się nie może. To istny czart z piekła.

Nim miecznik zdołał coś na to odpowiedzieć, nadjechał Cześnikiewicz i przyłączył się do nich.

— A co? — zapytał miecznik, — chce się jeszcze waszmości drwić? Jeśli jesteś takim ateuszem, jak to chciałeś nam pokazać, to idź teraz sam do groty, bo jakąkto wiarę wyznaje, ten czynem jawnie prawdziwość swego przekonania dowieść powinien.

Cześnikiewicz nic nie odpowiedział, a miecznik ciągnął dalej:

— Uczułeś dreszcz i bojaźń, a przez to dowiodłeś, że ateuszem nie jesteś, że zawsze tli w tobie wrodzona idea nadnaturalności, życia pozagrobowego. Jest ona w każdym człowieku, a chociaż życiem niereligijnym przyćmiona lub obcowaniem z ludźmi nierozsądną filozofią przesiąkłymi przygaszona, to jednakże budzi się na każdy najmniejszy objaw siły nadprzyrodzonej, niepojętej. Może widzieliśmy na przykład dzisiaj człowieka takiego jak my, jednak okoliczności, które zjawisku temu towarzyszą, zgrozą i dreszczem nas przejęły czyli obudziły w nas ideę nadnaturalności.

Stolnik z Cześnikiewiczem przysłuchiwali się miecznikowi w milczeniu, przyznając mu w duszy słuszność.

— Co się mnie tyczy, — zaczął znowu miecznik — mam inne powody do obawy. Powiem panom, że tę twarz już trzy razy widziałem, a za każdym razem była mi wróżbą nieszczęścia. Otóż dzisiaj widzę ją po raz czwarty! Zapewne szczęścia mi nie wywróży, — dodał z przytłumionym westchnieniem.

— Panie mieczniku, — rzekł na stolnik, — zawczasu nie twórz się nadaremnie. Jeśli bies trzy razy nieszczęście wywróżył, to za czwartym razem szczęście przynieść powinien. Ale proszę opowiedzieć nam, jak się to stało. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się po świętach, we wtorek, 30 maja o g. 6 rano, jak następuje: Mroczno, Boleszyn, Nowy Dwór, Tylice, W. i M. Bałówki, Mroczenko, Zajączkowo, Sampława, Gryźliny, Kamionka, Kurzętnik, Gwiździny, Rakowice, Marzęcice, Jamielnik, Brzozie Lub., Skarlin, Wawrowice, Radomno, Nowe Miasto, Mikołajki, Bagno, Bratian.

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się po świętach we wtorek, 30 maja o g. 6 rano, jak następuje: Zwiniarz, Kiełpiny, Jeglia, Prątnica, Czerlin, Lubstynek, Lubawa, Sampława, Rumian, Tylice, Targowisko, Zielkowo, Wałdyki, Grodziczno, Grabowo, Gierłoż, Polska, Swiniarc, Rumienica, Byszwałd, Złotowo, Omule, Kazanice, Dębień, Ostaszewo, Zajączkowo, Bratian, Rakowice, Rożental, Tuszewo.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 24 maja 1939 r.

Kalendarzyk. 24 maja, środa, Zuzanny, Joanny.
25 maja, czwartek, Grzegorza.
Wschód słońca g. 3 — 31 m. Zachód słońca g. 19 — m 34.
Wschód księżyca g. 9 — 39 m. Zachód księżyca g. 00 — m 00.

Z miasta i powiatu.

Urocza impreza.

Nowe Miasto. W ub. niedzielę wieczorem odbyła się impreza, którą nazwać można wprost czarującą, gdyż publiczność naprawdę występami naszych najmilszych była oczarowana, rozentuzjazmowana, tak iż sala często gęsto huczała wprost od oklasków i żywiołowych okrzyków. Bo też żeby usłyszeć od dziateczek, które ledwo że obracać zdolne swymi języczkami tak cudne deklamacje i oratorskie występy, a ujrzeć u tych malców, ledwo umiejących przeplatać swymi nożętami, tak piękne tańce, pląsy, jak trojak, krakowiak, na to potrzeba wprost mistrzowskiej ręki ze strony tej, która nimi kieruje, w tym wypadku Siostry Ochroniarki. Clou imprezy był oddział żołnierzyków, i w umundurowaniu i w podstawie i w marszu doskonale imitujący prawdziwych naszych wojaków, który wywołał taki zapał, że imprezę zakończył istnym wybuchem patriotycznego zapału, znajdującego swój wyraz w odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Boże, coś Polskę". Jest powszechnym życzeniem, aby tę przepiękną imprezę jeszcze raz powtórzyć.

Zebranie Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906|07 na Pomorzu.

Nowe Miasto. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906|07 Koła Nowe Miasto Lub. w Hotelu Centralnym. Zebranie zagaił ks. prof. Dembieński jako prezes. Sekr. p. Knorps jako delegat zdał sprawozdanie z walnego zjazdu w Grudziądzu. M. in. sprawami podał do wiadomości zebranym o przystąpieniu Związku Uczestników Strajku Szkolnego do Związku Niepodległościowców Pomorskich. Ks. prof. Dembieński odczytał statut Zw. Niepodl. Pom. oraz podał do wiadomości zebranym znaczenie i cel tegoż związku oraz jakie korzyści daje on członk. Zebrani wyrazili chęć przystąpienia do Zw. Niepodl. Pom.

Po wyczerpaniu obrad zebranie zakończono.

Egzamin wstępny do gimnazjum w Nowym Mieście.

Nowe Miasto. O przyjęcie do kl. I-ej Państwowego Gimnazjum w Nowym Mieście Lub. mogą się ubiegać kandydaci, którzy w terminie do dnia 1 września rb. ukończą co najmniej lat 12, a nie przekroczą lat 16.

Przy zgłaszaniu do gimnazjum należy przedłożyć metrykę urodzenia. Kandydaci do kl. I. przyjmowani są na podstawie egzaminu wstępnego. Do egzaminu przyjmuje się kandydatów posiadających albo świadectwo ukończenia VI kl. szkoły powszechnej albo świadectwo ukończenia z wynikiem pomyślnym jednego roku nauki w klasie VI szkoły powszechnej II stopnia albo świadectwo ukończenia z wynikiem pomyślnym trzyletniej klasy IV szkoły powszechnej I stopnia. Swiadectwo szkolne należy przedłożyć po klasyfikacji w szkole powszechnej w dniu egzaminów wstępnych. Kandydaci, nieposiadający jednego z wyżej wymienionych świadectw, zdają egzamin z wszystkich przedmiotów.

Egzamin wstępny obejmuje następujące przedmioty:
1) język polski z historią, 2) arytmetykę z geometrią, 3) geografię z przyrodą

Taksa za egzamin wynosi zł 10, które należy wpłacić przed egzaminem na konto PKO Nr 808.305 (blankiety PKO w Dyrekcji.

Egzaminy wstępne do kl. I odbędą się od 22—23 VI.

Zgłoszenia do egzaminów przyjmuje Dyrekcja od 1—15 czerwca od godz. 10—12.

Zebranie Niepodległościowców Pomorskich.

Nowe Miasto. Dnia 21 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Niepodległościowców Pomorskich w Hotelu Centralnym. Zebranie zagaił ks. prof. Dembieński jako delegat Zarządu Głównego na powiat lubawski. Na zebranie przybyło 25 osób. Ks. prof. Dembieński scharakteryzował szczegółowo istotę Zw. Niepodl, jego znaczenie oraz dodatni cel. W wywodach swych mówca podkreślił, że nie chodzi tu o rozbijanie innych Związków, a jedynie o wciągnięcie do Związku tych niepodległościowców, którzy dotąd nie są zorganizowani.

Zebrani jednogłośnie oświadczyli się za założeniem Koła w Nowym Mieście, co też uczyniono. Do zarządu wybrano na prezesa ks. prof. Dembieńskiego, wiceprezesa p. Zofię Nowaczykową, sekretarza p. Leona Knorpse, skarbnika p. Franc. Serotyńskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Józefa Ławniczaka, Józefa Mellera i Jana Marcinkowskiego. Na dalszych członków zarządu pp. Józefa Jelonka, Władysława Szwarca i Teofila Draima.

Po wyczerpaniu obrad przystąpiono do wypełnienia i podpisania deklaracji.

20-lecie oddziału KSMm i 10-lecie okręgu

Nowe Miasto. W dniu 4 czerwca br. obchodzić będzie miejsc. oddział KSM męsk. 20-lecie swego istnienia, połączone z 10-leciem istnienia okręgu. Program uroczystości podamy w jednym z nast. nrów naszego pisma.

Kilka uwag na temat „Orląt" i Strzelca.

Nowe Miasto. Ostatnio na terenie tut. szkoły powsz. i w okolicy forsuje się organizację pn. „Orlęta". Dziwnym wydaje się nam propagowanie nowego tworu organizacyjnego uczniów szkoły powszechnej, jeżeli wymarzoną po prostu organizacją dla nich jest harcerstwo.

Dodać należy, iż oprócz pewnych zewnętrznych oznak, wskazujących na to, iż „Orlęta" mają być przybudówką Strzelca, niektóre sfery zacierają po prostu celowo różnicę pomiędzy pozaszkolną organizacją Zw. Strzel., a uczniowskimi „Orlętami". Zdziwienie i zastrzeżenie tych, którzy byli świadkami ostatniej defilady organizacyj PW i WF w Nowym Mieście musiało wywołać maszerowanie strzelców razem orlętami, aczkolwiek bowiem większa część orląt maszerowała oddzielnie, inną grupkę orląt dołączono do jednego z oddziałów Zw. Strzel., co ze względów zasadniczych, które są ogólnie znane, nie powinno mieć w przyszłości miejsca.

DONIOSŁE WYDARZENIA

w świecie politycznym przykuwają uwagę wszystkich Polaków. — Jakże więc obyć się można bez informatora-gazety? Toteż spieszyć się trzeba z zapisaniem

„D R W Ę C Y"

na poczcie, w naszych oddziałach i administracji gazety. — — — — —

Dziwić musi też każdego, dlaczego propaguje się tak niepopularnego na naszym terenie „Strzelca" wśród młodzieży żeńskiej, jeżeli doskonale rozwija się u nas wśród dziewcząt np. KSM. Nawiasem dodajemy, iż strzelczynie podczas defilady można było policzyć na palcach.

Czy nie należało by z tym forsowaniem niepopularnych u nas organizacyj raz wreszcie skończyć?

Skandal.

Nowe Miasto. Za karygodne lekceważenie świąt i obchodów narodowych uważać należy postępowanie p. P. K., właścicielki kamienicy przy Rynku. P. K. nie posiada dotąd flagi narodowej, mimo iż mamy na Pomorzu od lat niemal 20 niepodległość. Czy p. P. K. długo jeszcze będzie lekceważyła uczucia narodowe Polaków?

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Na cele Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo złożyła u przewodniczącej p. NN 5 zł, za co wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać".

Również cichemu Szan. Ofiarodawcy z Bratiana, który tak hojnie dla naszego Stowarzyszenia złożył w administracji „Drwęcy" 40 zł, składamy serdeczne „Bóg zapłać". Zarząd.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. We wtorek, 16 bm. w sali gimnazjum miejskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył wiceburm. p. Jankowski Fr., a sekret. p. Matuszewski, sekr. miejski. Na wstępie sekretarz odczytał dekrety Wydziału Powiat. z dn. 9 V 1939 r. (nr III 3-5 16|39 i 17|39) o zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej z dnia 15 III 39 r. w przedmiocie sprzedaży placów budowlanych p Bern. Standarze i p. Bron. Grzymowiczowi, dalej dekret Wydz. Pow. z dnia z dn. 20 IV 39 r. o zatwierdzeniu dodatkowego budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich na rok 1938-39 oraz dekret z dn. 9 V 39 r o zatwierdzeniu z pewnym zastrzeżeniem budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich na rok 1939 40, którą to sprawę Rada Miejska postanowiła odroczyć do następnego posiedzenia.

Następnie wybrano przedstawiciela miasta do klasyfikacji gruntów na terenie m. Lubawy, w osobach pp. Tułodzieckiego Szczepana, Stali Edwarda, a na zast Umińskiego Jana, Wielgomasa Wład., Ponczaka Piotra i Zomkowskiego Feliksa. —

Uchwalono również zakupić plac dla rozbudowy miasta od p. Kubisza przy ul. Gdańskiej za 4 500 zł. Postanowiono sprzedać p. Truszczyńskiej parcelę przy ul. Gdańskiej o obszarze 20 x 40 m za cenę 750 zł według własnych kosztów. Parcela ta stanowi część parceli, którą miasto nabyło od p. Kubisza. Na wniesioną prośbę Rozalii i Juliana Truszczyńskich do Zarządu Miejskiego o pożyczkę z fundacji Michaelisa, Szulca i Kupnera Rada Miejska przychyla się jednogłośnie do odczytanej uchwały Zarządu Miejskiego z d. 4 V br. a jako klauzulę wstawia się do uchwały termin wypowiedzenia obowiązujący obie strony 6 mies.

Sprawę uchwalenia nowego statutu o poborze opłat za wodę postanowiono odroczyć w celu przepracowenia jej przez komisję budżetową, natomiast nowy statut o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych m. Lubawy uchwalono w-g statutu, przesłanego z Urzędu Woj. Pom. Dalej uchwalono udzielić zaliczkę zwrotną pracownikom miejskim pp. Wysockiemu Tad., Tykarskiemu, Langowskiemu i Jankowkowskiemu w myśl uchwały Zarządu Miejskiego z dn. 10 V 1939 r. Przeciwko tej uchwale głosowali pp. rr. Nowicki, Klimecki i Ankiewicz. W interpelacjach r. p. Lippert zaleca, aby przy zamiataniu ulic miasta Zarząd Miejski zatrudniał robotników odznaczonych („zaszczytne" wyróżnienie niepodległościowców! — red.)

R. p. Błaszkowski wnosi, by Zarząd Miejski zakazał rowerzystom jeżdżenia po bieżniach w parku miejskim.

R. p. Nowicki porusza sprawę, związaną z zatrudnieniem bezrobotnych przy pracach doraźnych i przy pomocy zimowej. Na poruszone sprawy szczegółowych wyjaśnień udzielił wiceburm. p. Jankowski, po czym posiedzenie zostało zamknięto.

Sprawozdanie finansowe z Tygodnia P. Z. Z. w Lubawie.

Dochód:

1) ze zbiórki ulicznej w dniu 16. IV. 1939 r.	152,18 zł
2) z rozprzedaży nalepek	9,20 zł
3) z list składkowych	350,— zł
4) z „Wieczornicy Artystycznej" w dn. 24. IV. rb.	100,— zł
Dochód łącznie	611,38 zł

Zarząd P. Z. Z. serdecznie dziękuje wszystkim, którzy pracą swoją przyczynili się do tak świetnego wyniku finansowego „Tygodnia". Wdzięczni jesteśmy społeczeństwu m. Lubawy za naprawdę wielką ofiarność. Ofiarność ta będzie bodźcem do tym intensywniejszej pracy koła nad realizacją wszystkich haseł P. Z. Z.

W końcu podkreślić musimy wybitnie obywatelskie stanowisko Szan. Redakcji „Drwęcy", która propagandą haseł oraz umieszczaniem materiału propagandowego P. Z. Z. w znacznej mierze przyczyniła się do wspaniałego wyniku finansowego „Tygodnia", jak również do rozszerzenia idei P. Z. Z. W imieniu miejsc. społeczeństwa Redakcję „Drwęcy" serdecznie prosimy o dalszą, tak sympatyczną współpracę.

Zarząd.

Niesłychane stosunki w doręczaniu poczty po wejściu w życie nowego rozkładu jazdy.

Lubawa. Obowiązujący od 15 maja br. nowy rozkład jazdy kolejowej przyniósł miastu i okolicy Lubawy znaczne pogorszenie. Pociąg, przychodzący rano z kierunku Brodnicy przez Nowe Miasto Lubawskie z którego korzystali dogodnie mieszkańcy okolicy i dzieci szkolne, przychodzi obecnie około godz. 11 w południe, jako pierwszy pociąg z tego kierunku. Szereg wniosków i próśb, wysłanych do różnych instancyj przez organizacje i zrzeszenia o usprawnienie komunikacji kolejowej w węźle lubawskim nie odniosły najmniejszego skutku.

W związku ze zmianą rozkładu jazdy kolejowej nastąpiła nieznośna zmiana w doręczaniu poczty w Lubawie i okolicy.

Od niepamiętnych czasów przychodziła główna poczta z wszystkich kierunków we wczesnych godzinach rannych, a od niedawna staraniem zorganizowanego kupiectwa do Lubawy dochodziła poczta także i autobusami, której doręczanie następowało dwa razy dziennie, szybko i sprawnie. Obecnie dochodzi poczta do Lubawy tylko jeden raz dziennie i doręczona zostaje odbiorcom po południu, a nie-

T. C. L.

Nowe Miasto. Niniejszym podaje się do wiadomości publicznej, że wypożyczanie książek w tut. bibliotece odbywać się będzie aż do odwołania tylko w piątki od godz. 17.30—18.30 z wyjątkiem świąt, jakie przypadać miałyby w te dni.

Zarząd koła TCL. w Nowym Mieście.

czynnym po południu instytucjom dopiero dnia następnego. Zmianą taką mieszkańcy Lubawy są bardzo rozgoryczeni, gdyż tego rodzaju spóźniony odbiór przesyłek pocztowych, pilnych korespondencji handlowych, przekazów pieniężnych, paczek, listów wartościowych, gazet itp., oczekiwanych niecierpliwie przez odbiorców, powoduje poważne straty materialne, a często nieprzyjemne konsekwencje. Mieszkańcy Lubawy są pewni, że zmiana komunikacji kolejowej i pocztowej w węźle lubawskim natychmiast uległaby polepszeniu gdyby układający rozkład jazdy przybyli do Lubawy i odczuli na własnej skórze to, co zrobili. Stan taki na terenie pogranicza nie powinien i nie może mieć miejsca. Wobec tego władze i czynniki miarodajne winni zarządzić natychmiastową zmianę, zadawalającą mieszkańców Lubawy i okolicy.

Z Pomorza

Obywatelstwo honorowe miasta Brodnicy otrzymał miejsc. pułk piechoty.

Brodnica. Pod przewodn. burm. p. Blokusa odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu porządku obrad oraz protokołu z ostatn. posiedzenia głos zabrał p. burm., który odczytał wniosek radnych w sprawie nadania obyw. hon. miasta pułkowi miejsc. Radny p. Jan Gończ wniósł jako b. żołnierz tut. pułku o uchwalenie tego bez dyskusji, co też uczyniono. Okrzykiem na cześć Prez. RP i marsz. Smigłego-Rydza zakończono posiedzenie.

Hołd miasta Brodnicy i powiatu dla pułku brodnickiego.

Brodnica i powiat brodnicki nadają obywat. honorowe pułkowi.

Brodnica. W dniach 20 i 21 bm. odbyły się tu uroczystości, związane z obchodem 20-lecia istnienia miejsc. pułku piechoty. W dniu 20 bm. odbyła się msza św. żałob. za spokój dusz zmarłych i poległych żołnierzy pułku, złożenie wieńców przed pomnikiem ku czci poległych, wieczorem zaś na Rynku apel poległych. W dniu 21 bm. odbyła się msza św. polowa na stadionie miejskim przy udziale niezliczonych tłumów, przybyłych tak z miasta i powiatu, a nawet sąsiednich powiatów. Udział w uroczystościach wzięli pp.: gen. bryg. Bołtuć, kurator okr. szkoln. pom. dr Ryniewicz, starostowie i burm. sąsiednich powiatów, delegacje org., tow., związków i młodzieży.

Mszę św. odprawił ks. prałat Kroczek z Torunia, który wygłosił też podniosłe kazanie. P. gen. Bołtuć dziękował społ. za jego ofiarność na cele dozbrojenia, po czym wniósł okrzyk na cześć Narodu polskiego i społeczeństwa powiatu brodn. Nastąpiło potem wręczenie nadanych przez miasto Brodnicę i gminy wiejskie pow. brodn. obyw. hon. tut. pułkowi (b. 9 pułkowi strzelców wlkp.), złożenie życzeń oraz wręczenie odznak pułkowych, po czym odbyło się przekazanie ufundowanego przez społeczeństwo i młodzież sprzętu wojennego, jak działka przeciwpancernego, 2 ciężkich karab. masz. oraz pięknego konia. Wspaniała defilada zakończyła oficjalną część uroczystości.

Należy dodać, iż m. in. odznaki pułkowe otrzymali: m. Nowe Miasto Lubawskie, starosta pow. lubawskiego p. mgr Kowalski i burmistrz N. Miasta p. Wachowiak.

Kurs budowy silosów (kwaszarń).

Brodnica. Dnia 26 maja br. (piątek) o g. 11,30 w sali kina „Strzelnica" w Brodnicy odbędzie się zebranie rolników z pow. brodn. i sąsiednich, zainteresowanych sprawami żywienia, przygotowywania kiszonek oraz budową silosów do przechowywania kiszonek.

Inspektor Pom. Izby Roln. p. Witold Pietraszewski wygłosi na ten temat referat, który będzie uzupełniony filmem wyświetlanym przez p. inż. Temlera.

TRP w Brodnicy może wypożyczać gotową już formę do budowy silosów — za umiarkowaną opłatą.

Szkoły wojsku.

Brodnica. Zapoczątkowana pod koniec ub. roku kalendarzowego akcja młodzieży i nauczycielstwa wszystkich szkół na terenie Brodnicy i powiatu brodnickiego w celu ofiarowania pułkowi brodnickiemu w jego święto upominku dała następujący wynik: państwowe liceum i gimnazjum męskie złożyły: 1.288,61 zł, prywatne liceum i gimnazjum żeńskie: 614,50 zł, prywatne gimnazjum kupieckie: 360 zł, szkoła rolnicza: 78 zł, szkoły powszechne w Brodnicy i w powiecie brodnickim 2.899,13 zł, razem 5.240,24 zł.

Z uznaniem należy podkreślić, że nawet najbiedniejsze dzieci starały się złożyć chociaż drobne datki na cel wszystkim tak drogi i sympatyczny.

Komunikat.

Przypominamy Prezesom Kółek Rolniczych o obowiązku nadesłania odpowiedzi na nasz okólnik z dnia 8 maja 1939 r. (Nr 99-39). Nadmieniamy, że szereg Kółek Roln. nie dało nam odpowiedzi na pytania, które są nam koniecznie potrzebne do opracowania sprawozdania z działalności TRP i Kółek Rolniczych. TRP.

RUCH TOWARZYSTW

Uwaga, Druhowie KSMm oddz. Nowe Miasto!

Plenarne zebranie KSM męsk. odbędzie się w środę, 24 bm. o g. 20 w „Ognisku". Omawiane będą ważne sprawy, dlatego obowiązkiem każdego druha jest wzięcie udziału w zebraniu. Goście i sympatycy KSM mile widziani.

Kierownictwo Oddziału.

Zebranie Zw. Ochotników Wojsk Polskich.

Nowe Miasto. W niedzielę, 28 bm. o g. 13,30 odbędzie się zebranie Zw. Ochotników Wojsk Polskich z r. 1914-20 w Nowym Mieście. Uprasza się o przybycie wszystkich ochotników oraz o uregulowanie wstępnego oraz składek. Zarząd.

Zmiana na stanowisku wojewodów w Poznaniu i Wilnie.

Warszawa. P. Prezydent RP zamianował wojewodą w Wilnie p. Artura Maruszewskiego, dotychczasowego wojewodę poznańskiego.

Jednocześnie mianowany został wojewodą w Poznaniu dotychczasowy wojewoda wileński p. Ludwik Bociański.

Coś, czego jeszcze u nas nie było.

Prezydent stolicy Wielkopolski tylko na próbę.

W sobotę po południu wojewoda Maruszewski **wręczył** prezesowi tutejszego radzieckiego Klubu Narodowego, drowi Stanisławowi Celichowskiemu, dekret ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 maja w sprawie wyboru na prezydenta miasta Poznania. Dekret ten uzależnia przyszłą decyzję ministra zatwierdzenia wyboru od odbycia przez dra Celichowskiego nieokreślonego okresu próbnego.

Redakcja „Kur. Pozn." zwróciła się wobec tego do prezesa dra Celichowskiego, który oświadczył jej, że uważa za sprzeczne z interesem miasta Poznania, a dla siebie za wręcz niemożliwe — **odbywanie „okresu próbnego"** w charakterze kierownika gminy miasta Poznania.

Jak wiadomo, dr Celichowski wybrany został na prezydenta Poznania większością radnych narodowych, którzy stanowią w Radzie Miejskiej 75 proc. Żaden z dotychczas przez poprzednie Rady Miejskie większością narodowców obranych prezydentów nie został przez władze potwierdzony. Obecnie — i to w tak krytycznych czasach — wynaleziono sposób urzędowania prezydenta na próbę. Czy pewne czynniki nic nie obchodzi, co o tym sądzi społeczeństwo polskie?

Wyniki wyborów do rad miejskich.

Wielkie zwycięstwo Stronnictwa Narodowego w Częstochowie, we Wilnie i we Lwowie.

W Częstochowie Stron. Narod. otrzymało 16 mandatów, o 3 więcej w stosunku do 1934. **Socjaliści** spadli do 6, mając poprzednio jeszcze **raz tyle**. Ozon 10, tj. o 4 mniej. Chadecja 6 mandatów, Żydzi 10.

We Wilnie Stron. Narod. i grupa „Słowa" 27 mand., Ozon 19, Klub Demokr. 9, Bund 10, inni Żydzi 7. Sanacja w poprzedniej radzie miała 35 radnych.

We Lwowie Stron. Narod. otrzymało 22 mandatów, Ozon 23 mandatów, lista demokrat. i PPS 9, Żydzi 16. Stron. Narodowe dotąd miało tylko 5 radnych.

Kościerzyna: Stron. Narod. 7, Ozon 4, Stron. Pracy 5.

Skórcz: Stron. Narod. 4, Stron. Pracy 5, Ozon 3.

Skarszewy: Stron. Narod. 7, Stron. Pracy 3, Ozon 1, Niemcy 1.

Czersk: Str. Narod. 12, Ozon 3, Str. Lud. 1.

Miażdżąca klęska Niemców

w wyborach do Rady Miejskiej w Chojnicach i innych miastach Pomorza. — Żydów również.

Wszystkie mandaty uzyskała lista polska

Chojnice. Odbyte w dniu 21 bm. wybory do rady miejskiej przyniosły wspaniały wynik Polakom. Otóż jedyna lista polska, z której kandydowali przedstawiciele **wszystkich polskich obozów politycznych uzyskała wszystkie mandaty, a Niemcy ani jednego** (poprzednio 4).

Społeczeństwo nadgranicznych Chojnic gremialnie uczestniczyło w wyborach (frekwencja wynosiła 90 proc.).

Wybory chojnickie wykazały polskość miasta; fakt ten jest niezmiernie doniosły i napawać musi radością każdego Polaka.

Skład polityczny nowo wybranej Rady Miejskiej jest następujący: **12 członków Stronnictwa Narodowego, 3 sympatyków S. N.**, 6 członków OZN, 2 Str. Pracy i 1 socjalista.

Niemcy we wyborach do rad miejskich na Pomorzu ponieśli wielką porażkę dzięki solidarności społeczeństwa polskiego.

Niemcy z 8 mandatów zeszli na 2.

Również zaznaczył się poważny spadek mandatów żydowskich. Żydzi bowiem spadli z 42 mandatów w poprzednich wyborach na 26.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 25 V. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Poranek muzyczny. 11.30 Aud. dla poborowych. 15.00 Gejzery — pogad. dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.20 Życie kulturalne wsi — odczyt dla młodz. licealnej. 16.40 Koncert ork. wojsk. z Wilna. 17.30 Recital organowy Nowowiejskiego z Poznania. 17.55 Między Azją i Afryką — fel. z Krakowa. 18.05 Walce charakterystyczne. 18.30 Arie operowe w wyk. Ady Sari. 19.00 Melodie taneczne. 20.15 Polska muzyka rozrywk. 21.00 Recital skrzypc. Glasera. 21.30 Napoleon — aud. z cyklu „Pochodnie wieków". 22.00 Muzyka tan. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 26 V. 6.30 Audycja poranna. 11.00 Aud. dla szkół: Kazimierz Tetmajer. 11.30 Aud. dla poborowych. 15.00 Zagadki historyczne — aud. dla młodzieży. 15.35 Muzyka obiadowa z Wilna. 16.20 Rozmowa z chorymi ze Lwowa. 16.35 Recital fortep. Rodzińskiej. 17.20 Pieśni amerykańskie — koncert. 17.40 Strażnicy dalekiego Wschodu — fel. ze Lwowa. 18.05 Wesołe melodie na instrumenty solowe. 18.30 I co z takim zrobić? — komedia. 19.00 20.15 Rozmaitości muzyczne z Katowic. 19.45 Odczyt wojskowy. 21.00 Lato — fragment z oratorium Haydna. 21.40 Nowe prądy — nowi ludzie — (z Wilna). 21.55 Miniatury kwartetowe — koncert z Krakowa.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.
Fala 304,8 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 25 V. 10.00 11.25 13.00 18.00 22.00 Płyty. 13.40 Wiad. z Pomorza. 18.25 Wiad. sport z Pomorza. 20.00 Fragm. z „Błękitnej kotwicy" Nowakowskiego.

Piątek, 26 V. 10.00 13.00 18.10 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.50 Muzyka fortep. na 4 ręce. 18,25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00 Rozmowa ze słuchaczami.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32 ; frank francuski 14.09; frank szwajcarski 119.50 funt szterling 24.88; marka niemiecka 212.01; gulden gdański 99.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 23 5.	Bydgoszcz, 22. 5.
Żyto	14.50— 14.75	15.60— 15.85
Pszenica	21.25— 21.75	21.25— 21.50
Jęczmień	19.25— 19.75	18.75— 19.00
Owies	17.10— 17.50	16.75— 17.25

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński, reszty działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 24 maja o godz. 4,30 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój drogi mąż i nasz kochany syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Izydor Scibor

przeżywszy lat 47.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona i rodzina

Ostrowite, W. Ramzy, Gryźliny, Wysin, Toruń, Tczew i Gdańsk, w maju 1939 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Ostrowitym odbędzie się w piątek, 26 maja o godz. 18-tej. Pogrzeb w sobotę o godz. 9-tej.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.